49.

Warszawa.— Rok 1. Dnia 22. Stycz. 1823

KURYER DLA PŁCI PIĘKNEY.

CZYLI

DZIENNIK LITERATURZE, KUNSZTOM, NOWOŚCIOM i MODOM POŚWIĘCONY.

Ner 10.

Dziennik ten wychodzi w Składzie sztuk pięknych A Brzeziny trzy razy na tydzień, to iest: w Poniedziałek, Srzodę i Sobotę z dołączeniem kwartalnie dwunastu rycin mód z których iedna mężka. Prenumerata na 36 Numerów, przyimuie się w Stolicy, w kwocie Złp: 15. na Prowincyi Złp: 18

ŁZA

Powieść

(Dokończenie)

Też same tkliwey przyiaźni ogniwa, które łączyły Julią z Adelą, też same spaiały serca Karola i Edwarda tey ostatniey narzeczonego. — Nie masz dla serc podobnych większego ukontentowania, większey radości, nad zwierzanie swych dolegliwości lub roskoszy. — Karol wiedział o miłości i szczęściu Edwarda, Edward znał przykry los Karola a obydwa nie raz udzielaiąc sobie wzaiem rad przyiaznych, koili wspólne cierpienia. — Naygorętszym Edwarda było życzeniem posiadanie wyobrażenia tey którą ubóstwiał. Pełen obawy wahał się powierzyć zaspokoienie tey chęci komu obcemu i dla tego znaiąc talent i mistrzowską w tey mierze Karola doskonałość od niego tey przysługi żądał. — Z zapałem iaki tkliwa i szczera wzbudzać może przyiaźń, chwycił się Karol do dzieła i właśnie w chwili gdy go iuż zupełnie ukończył, zawistny los wydarł mu iedynego przyiaciela. — Miniatura pozostała w iego ręku, została aby strapionego pocieszyć Wistena, aby mu wrócić pokóy i sobie zapewnić szczęście.

Prędszy od strzały wrócił szczęśliwy młodzieniec do zadziwionego oyca, a pokazuiąc mu nietylko w delikatności roboty lecz w podobieństwie twarzy doskonalsze od zniszczonego dzieło; zawołał: „Bogu dzięki! co iest w mey mocy to czynię, wracam ci Oycze to co po części twego nieszczęścia było przyczyną.” —

„Przyszła iuż do siebie” zawoła wchodząca w tey chwili stara ciotka a w oka mgnieniu stał Karol wraz z oycem przy łóżku chorey. — Insze spoyrzenie aniżeli to które widział nie dawno, spotkało z strony Julii przybyłego Karola. Drżące iey ręce

wzniosły się, a anielskie iey usta rzekły cichem głosem ,,Naydroższy Karolu wesprzyy nas.,,—,,Już to uczynił,, zawołał z tyłu stoiący ociec i niedowierzaiącey Julii pokazał nową miniaturę.

Zdumiona lękliwem okiem patrzała na wyobrażenie tey która przed chwilą iey cierpienia była przyczyną a Ociec pełen radości szeptał iey do ucha.—,,Przyidź tylko kochana Julio do siebie Karol — twóy Karol do ciebie należy. — Jest to Anioł opiekuńczy.

Julia wróciła niebawem do zdrowia. Pocieszony iey ociec oddał wkrótce Xiężnie Z*** osadzoną naypięknieyszemi brylantami miniaturę Adeli a gdy ta zdziwiona iey pięknością chwaliła staranność i troskliwość Wistena, wzruszony aż do łez starzec, opowiedział iey smutny w tym względzie przypadek i dał iey poznać nad iaką stał przepaścią, gdyby go była od niey Karola nie wybawiła ręka.

Tkliwa Xiężna Z**** dzieląc radość Wistena opowiedziała cały ten szczegulny przypadek łaskawey Monarchini a ta zwykłą swą dobrocią szczegulną Karola zaszczyciła opieką.

Jeszcze parę upłynęło miesięcy a iuż stary Wisten zbogacony poruczoną sobie dwóch młodych Xiężniczek wyprawą, spokoynie dalszey przyszłości wyglądał, Julia świeża iak pierwszy kwiat róży iaśniała nie zrównanym wdziękiem a Karol dostawszy z łaski Monarchini na dworze przyzwoitą posadę przystąpił z Julią do Ołtarza. —

,,Dzieci''! zawołał stary Wisten błogosławiąc ich ze łzami ,,niechay życie wasze podobnem będzie do pogodnego dnia wiosny, niech wam los przeciwny nigdy go nie zasmuci, gdyż iedna iak widzicie kropla nazawsze go nam zachmurzyć iest w stanie.

WZORY

godney naśladowania Sprawiedliwości karney, na Wyspie Sumatra w Królestwie Achem. z Kocebuego.

Uszanowanie praw tak dalece na tey wyspie nie ma granic, że przestępca schwycony na drodze przez słabą kobietę albo przez niedołężne dziecko, bez naymnieyszego oporu przed Sędziego zaprowadzić się pozwala, któren zaraz na mieyscu wyrok stanowi. — Kara na zwyczayne przestępstwa są plagi. — Winowayca otoczony tłumem ciekawych, odbiera ie cierpliwie, lecz po skończoney exekucyi każden udaie się spokoynie do domu. — Niesłychać tam żadney skargi, żadnych zarzutów.

Pewny Beaulieu miał zayścia przy tamteyszym Sądzie, bardzo go grzecznie przyięto i przytem miał sposobność bydź świadkiem wielu spraw. — Pomiedzy innemi przyciągnął pewien człowiek swego sąsiada przed sąd skarżąc go, że patrzył przez parchan podczas gdy się iego żona w ogrodzie kąpała. — Nowa bowiem Dyanna oskarżyła go przed mężem a ten bez wszelkich ceremonii ciekawego Adonisa uchwycił. — Skazanym był na odebranie 30. plag w plecy ratanem; (ratan iest chińska, wysmukła, ale

niezmiernie twarda roślina;) — natychmiast skazanégo, którem tak drogo ciekawość swą opłacić musiał, wyprowadził Siepacz na podworzec do wykonania wyroku. Już ratan był wzniesiony w górę kiedy deliquent proponował kapitulacyą daiąc 6. m a z ó w (tamteysza moneta) Siepacz żądał ich 40. i gdy tamten się namyślał tak mu pierwszą plagę należycie przyłożył, iż tenże natychmiast do 20stu pokazał się bydź gotowym. — Na tę cenę zgodzono się bez naruszenia iednakże wyroku któren był wykonanym lecz tak tylko że ratan zaledwie sukni obwinionego dotykał. Cała ta ugoda zawartą była w obliczu Sędziów, którzy wcale nic przeciwko temu nie mieli, po skończonym zaś wyroku ukarany wcisnął się spokoynie w tłum patrzącego ludu, aby się następnym przypatrywać exekucyom.

Zdziwionemu Beauliemu odpowiedział iego tłómacz że takie postępowanie było tu zwyczaiem. — Król bowiem skazuie codziennie wielu na ucięcie nosów, uszu, rąk, nóg, albo wykłucie oczu; a siepacz ma prawo go się zapytać iak sobie życzy mieć tę a tę karę spełnioną. Czy mu ma gładko za iednym cięciem nos oderznąć, czy zręcznie oczy wykłuć, lub gdy tenże na śmierć iest skazanym, bez męki na tamten go świat wysłać. — Wtedy zawierana bywa podobna powyższey ugoda i pieniądze natychmiast liczone bydź powinny. Wszystko to odbywa się w przytomności Sędziow i tłumu patrzących: kto zaś nie ma pieniędzy albo też niemi skąpi wystawionym iest na niebezpieczeństwo utracenia nosa w ten sposób że mu połowę czaszki widać będzie, lub też wraz z uchem części pozbyć się policzka i t. d.

Dobra sława w ten sposób ukaranego nic bynaymniey niecierpi i tenże ma prawo pomszczenia się śmiercią na czyniącym mu wyrzuty, gdyż mawiaią mieszkańcy A c h e m u każden człowiek może zbłądzić lecz kara ściera błąd.

Wypada z tąd naturalnie, że siepacz naybogatszą i nayznacznieyszą zarazem w Państwie iest osobą. Twierdzą, że winien iest dzielić się z Królem pieniędzmi które za zręcznie odcinane uszy i nosy odbiera — i że Jego Królewskiey Mości szkatuła przytem wszystkiem bardzo dobrze wygląda.

W dziełach Klaurena *czytamy opis następuiącego zdarzenia.*

B e s s i e r s Marszałek Państwa Franzuzkiego śmiertelnie raniony, leżał bez nadziei. — Lekarze go opuścili, a w tym smutnym stanie ieden z iego adiutantów dość miał śmiałości do zwrócenia uwagi iego na zbliżaiący się koniec. — „Na tym świecie“ rzekł Marszałek z goryczą „nie mam iuż nic do czynienia, ale dla świata winienem się z długu uiścić. — Idź WcPan“ rzekł daley „do Cesarza, i proś go w mym imieniu aby mię swemi odwiedzinami zaszczycić raczył. — Ważny interes wymaga abym się z nim ieszcze przed śmiercią rozmówił. —

Posłuszny Adiutant wyszedł. —

Tymczasem B e s s i e r s rozkazał swemu kamerdynerowi przynieść i nabić w swey przytomności naylepsze swoie pistolety

Gdy drżący kamerdyner wypełnił z przestrachem ten rozkaz i gdy podług woli Marszałka położył ie przy iego łożu i suknem nakrył, dano znać że Cesarz się zbliża. — Wybiegł naprzeciw niemu kamerdyner, i uwiadomiwszy go w przedpokoiu o całem z pistoletami wypadku, zwinnem uszanowaniem dał przecież Cesarzowi do zrozumienia iż Pan iego w malignie na wszystko zdobyć się może. —

Bonaparte poleciwszy z uśmiechem oświadczyć Marszałkowi iż mu życzy polepszenia zdrowia, wyszedł, w pół godziny zaś Bessiers oddał ducha, nie uiściwszy się światu z mniemanego swoiego długu. —

DO.....

Nie tyle Dey Algierski niewolników liczy
Ileś ty nieszczęśliwych zrobiła zdobyczy:
Lecz iakaż iest rożnica tych i tamtych doli,
Tamci pragną wolności, ci pragną niewoli.

****

Teatra i Widowiska Stolicy.

TEATR NARODOWY. W dniu wczorayszym daną była *Maskarada* — o godzinie 8. odegrano krotofilę *Żarłok bez pieniędzy.* Już raz daliśmy o tey sztuce nasze zdanie; wesoła iśy treść i dowcipny przekład są szczególnieyszemi iey zaletami. Gra JP. Zdanowicza również do nich należy, a w wczorayszym wystawieniu iedna wadą którą spostrzegliśmy była zapewne skutkiem mocnego zimna— weseli bowiem wieśniacy niewiele zaymowali się tańcem i oznakami radości, które przecież iedyną są przyczyną, że Żarłok nic ieść nie może, — O godzinie 10. odegrano część 1. Aktu z Opery *Jan z Paryża.* Pani Maier występowała po raz trzeci w roli Xiężny Nawarry i zasłużone odbierała oklaski. O godzinie 12. *Divertissement Tancerskie.* Wzgląd na zdrowie Artystów szczególniey też w Balecie; wstrzymać by powinien Dyrekcyą od dawania podobnych widowisk wczas tak mroźny. To bowiem było przyczyną iż tą razą wymuszona i drżąca postać każdey tancerki nie bardzo przyiemnym była widokiem, i to było przyczyną że iuż po raz trzeci tak mało znaydowało się Osób. Pomimo to, Masek wczoray naywięcey uważaliśmy— między niemi gustownością ubioru odznaczały się dwie pasterki całkiem biało ubrane. — Białe obszerne ryżowe kapelusze ozdobione były białemi również piórami i iedne tylko maski były czarne. —

Dzisiay z przyczyny mocnego mrozu zapowiedziane widowisko dwóch Indyanów odłożonym zostało. —

Znaczenie Szarady w przeszłym Numerze umieszczonéy iest *Kury-er.*

Do Nru dzisieyszego dołącza się Spiew z Komedyo - Opery *Trzy Upiory*, śpiewany przez JP. *Kurpińską*, którego osobno można dostać w Składzie A. Brzeziny za cenę Złp. 1.